Rok VIII. Nr. 160. Sosnowiec, poniedziałek 12 czerwca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1... Redakcji ... -94 ... 47

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ameryka żąda zapłaty raty czerwcowej

LONDYN, 11. 6. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański wysłał upomnienia poszczególnym państwom dłużniczym o płatności, przypadającej na dzień 15 bm. raty długów wojennych.

Jednocześnie rząd amerykański dodał, że klauzula, według której dłużnik zamierzający uiścić swe zobowiązania w gwarancjach amerykańskich, musi zgłosić je conajmniej 30 dni przed terminem, nie ma w tym wypadku ważności.

Każdy z dłużników może swobodnie w celu pokrycia raty długów każdej chwili, do dnia 15 bm. włącznie, zakupić gwarancje amerykańskie według ich nominalnej wartości.

CO ZROBI ANGLJA?

LONDYN, 11. 6. Prasa angielska nie posiada informacyj co do linji postępowania rządu w sprawie długów wojennych wobec Ameryki.

Większość dzienników wyraża przypuszczenie, że rząd angielski u skuteczni w dniu 15 bm. niewielką spłatkę, zastrzegając sobie całkowicie prawo zrewidowania układu o długach. Spłata ta nie przekroczy 2 milj. funtów, zostanie ona ustuteczniona, aby obalić zarzut, że Anglja uchyla się od spełnienia swych zobowiązań.

Podobno ambasador angielski w Waszyngtonie sir Ronald Lindsay otrzymał instrukcję poinformowania rządu Stanów Zjednoczonych o tem stanowisku Anglji.

„Temps" wypowiada się zdaleko idącą rezerwą, zaznaczając, że rokowania w sprawie raty czerwcowej, przeprowadzone z rządem waszyngtońskim, będą trwały aż do wtorku.

„Daily Mail" twierdzi, że szereg ministrów uważa, że odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota wytworzyło nową sytuację, która upoważnia odroczenie raty czerwcowej.

Niebywały skandal w Kaliszu.

DYREKTOR SZKOŁY NACIĄGNĄŁ WIELU LUDZI I—ZBIEGŁ

KALISZ, 11. 6. W Kaliszu zdarzył się olbrzymi skandal, którego bohaterem okazał się dyrektor jednego z zakładów naukowych kaliskich, człowiek ogólnie poważany wśród sfer nauczycielskich p. H.

Sprawa ta nabiera cech sensacyj o posmaku kryminalnym, gdyż wyszły obecnie na jaw dziwne sprawki tego dyrektora. Zauważono, że od kilku dni dyrektor do szkoły wcale nie przychodził. Zaniepokojeni tem nauczyciele udali się do jego mieszkania, lecz panujący tam nieporządek nasunął przypuszczenie, że dyrektor wyprowadził się.

W umysłach kilku osób zrodziło się niejasne podejrzenia. Zaczęto mianowicie badać finanse owej szkoły. Były one fatalne. Okazało się, że dyrektor pożyczył na podtrzymanie szkoły od pp. T. 3.000 zł. od p. W. 800 zł. oraz na weksle zło był 10.000 zł.

Nie dość na tem. W toku dalszego dochodzenia stwierdzono, iż puścił on w obieg weksle z podpisem jednego z kaliskich przemysłowców na kilkanaście tysięcy zł.

Po dokonaniu tych przestępstw dyrektor zlikwidował swoje mieszkanie i wyjechał z Kalisza w niewiadomym kierunku. Istnieje przypuszczenie, iż udał się on z całą posiadaną gotówką zagranicę.

Sprawę starano się początkowo zatuszować, niebawem jednak stała się ona publiczną tajemnicą. Najwięcej poszkodowanych jest osób ze świata nauczycielskiego.

Groźny pożar w fabryce celulozy

5 OSÓB ZABITYCH, 100 CIĘŻKO RANNYCH.

NOWY JORK, 11. 6. W North Arlington, w stanie New Jersey, wybuchł pożar w fabryce celulozy, powodując liczne eksplozje. 5 osób, w tem dwoje dzieci, zostało zabitych, 75 robotników odniosło poważne rany wskutek poparzenia palącą się celulozą. Eksplozje zniszczyły doszczętnie 5 budynków.

W chwili katastrofy, w rzece płynącej obok fabryki, kąpało się około 25 osób, z których wszyscy odnieśli mniej lub więcej poważne poparzenia od cząsteczek palącej się celulozy, któremi przepełnione było powietrze w dalekim promieniu.

Po zamachu na Venizelosa

Powszechny głos oburzenia w Grecji.

ATENY, 11.6. PAT. Cała prasa bez różnicy zabarwienia politycznego jednogłośnie potępia barbarzyński zamach na Venizelosa i jego małżonkę. W opinji publicznej panuje wielkie wzburzenie wywołane ujawnionym udziałem w zamachu szefa policji ateńskiej, jawnego wroga Venizelosa Polichronopulosa, który niejednokrotnie miał grozić, że pomści śmierć brata swego, zamordowanego w czasie zeszłorocznej kampanji wyborczej.

Prasa podaje, że syn Venizelosa wieczorem krytycznego dnia otrzymał anonimowe ostrzeżenie o przygotowywanym na jego ojca zamachu. Młody Venizelos nie przywiązywał jednak do tego ostrzeżenia większego znaczenia, tembardziej, że wiedział, iż jego ojcu towarzyszy stale szereg uzbrojonych agentów

Aresztowanie hitlerowców

w Czechosłowacji.

PRAGA, 11. 6. PAT. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu niemieckiej organizacji studenckiej „Germania", jak również w lokalach innych organizacyj niemieckich. W czasie rewizji skonfiskowano znalezioną korespondencję i druki. Lokal „Germanji" opieczętowano. W rezultacie rewizji aresztowany został prezes „Germanji" Schwab i b. prezes tej organizacji Kehler. Znajdują się oni w więzieniu śledczem. Rewizje te i aresztowania mają związek z akcją przeciw niemieckim organizacjom hitlerowskim.

Wielka afera szpiegowska

w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 11. 6. PAT. Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały b. pułkownika b. armji austro - węgierskiej Niczicza pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwóch krajów ościennych. Podczas rewizji w mieszkaniu Niczicza znaleziono kompromitujące dokumenty, które doprowadziły do aresztowania trzech innych b. oficerów austrowęgierskich Lalicza, Streichera i Furlaniego oraz dwuch cudzoziemców Feragliego i Weissa, którzy jako kupcy mieszkali w Dubrowniku.

Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem obrony państwa

Zjazd pracown. umysł. przemysłu cukrowego

WARSZAWA, 11. 6. PAT. Dziś rozpoczął się w Warszawie 10-ty wszechpolski zjazd pracowników umysłowych przemysłu cukrowniczego. Obrady zjazdu będą kontynuowane jutro.

ODRĘBNE HIPOTEKI MIESZKANIOWE W DOMACH ZBIOROWYCH.

WARSZAWA, 11. 6. Wiceminister spr. wewn. p. Sieczkowski przyjął delegację spółdzielni mieszkaniowych w sprawie odrębnych hipotek dla mieszkań w domach zbiorowych.

P. wiceminister odniósł się życzliwie do przedłożonych postulatów i obiecał je w miarę możności uwzględnić przy obecnym prawnym stanie rzeczy w razie niewypłacalności części lokatorów domów spółdzielczych, pozostali muszą ponosić za nich świadczenia.

Przy podziale omawianych domów na poszczególne numery hipoteczne każdy lokator odpowiadałby za swoją część.

—:0:—

MATTERN W CHABAROWSKU

MOSKWA, 11. 6. PAT. James Mattern wylądował o godz. 3.20 we dług czasu moskiewskiego w Chabarowsku. Szczegóły dotyczące lądowania i dalszych zamiarów lotni ka narazie nie są znane. Prawdopodobnie następnym etapem lotu będzie Sofijsk w kraju nadamurskim.

SPRAWA 40-GODZ. TYGODNIA PRACY NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

GENEWA, 11.6. Ostatnie obrady międzynarodowej konferencji pracy poświęcone były problemowi 40-godzinnego tygodnia pracy.

W dyskusji wszyscy przedstawiciele grupy pracodawców, z wyjątkiem przedstawiciela włoskiego, wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy, twierdząc, że tego rodzaju skrócenie czasu pracy musiałoby pociągnąć za sobą poważne zaburzenia w przemysłach poszczególnych państw.

Obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Ostateczna decyzja ma zapaść dopiero w poniedziałek, t. j. dziś.

—:0:—

CZESKIE PODZIĘKOWANIA.

PRAGA, 11. 6. PAT. Dowódca 1 pułku lotniczego w Pradze płk. Plass zaprosił do kasyna pułku attache wojskowego w Pradze podpułkownika dypl. Czerwińskiego i podziękował mu na zebraniu korpusu oficerskiego 1, 5 i 6 pułków lotniczych za serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznali lotnicy czechosłowaccy w Warszawie, oraz poprosił o wyrażenie tego podziękowania organizatorom meetingu lotniczego w Warszawie. W zebraniu wziął udział szef lotnictwa wojskowego gen. Fajfr.

NOWA FAZA WALKI

o czterdziestogodzinny tydzień pracy

W dniu 8 bm. rozpoczęły się obdady międzynarodowej konferencji pracy w Genewie w sprawie 40 godzinnego tygodnia pracy.

Pierwszy dzień obrad przyniósł już starcie pomiędzy grupą niemiecką i włoską a reszta delegacyj robotniczych.

Incydent powstał z okazji, że prezydjum grupy robotniczej zgłosiło wniosek o wykluczenie delegatów niemców i włochów ze wszystkich wielkich komisyj.

Przy tej okazij przywodca socjalistów francuskich Jouhaux nazwał delegata Niemiec dr. Leya wrogiem z którym nigdy się nie będzie można porozumieć, gdyż toleruje on więzienie i gnębienie tysięcy robotników niemieckich w obozach koncentracyjnych.

Skład delegacji robotniczej polskiej już podawaliśmy. Doradcą technicznym tej grupy jest m. in. p. Wiktor Kościński, b. gen. sekretarz związku pracowników przem. i handl. w Sosnowcu.

W „Kurjerze Porannym" p. Kościński zamieścił artykuł o programie prac konferencji pracy, który poniżej zamieszczamy w całości, z uwagi na aktualne i dotyczące przemysłu węglowego sprawy.

W styczniu obradowała w Genewie Techniczna Konferencja Przygotowawcza, zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy celem szczegółowego rozpatrzenia sprawy skrócenia czasu pracy w planie międzynarodowym, jako środka w walce z bezrobociem.

Trzytygodniowe i niezmiernie ciekawe, a chwilami namiętne, obrady tej konferencji, które w swoim czasie omawiałem na łamach „Kurjera Porannego", doprowadziły w rezultacie do uchwalenia pewnych wytycznych. Miałyby one stać się podstawą przyszłej konwencji międzynarodowej o czterdziestogodzinnym tygodniu pracy.

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy, która obradowała bezpośrednio po zakończeniu wspomnianej technicznej konferencji, postanowiła po rozpatrzeniu wyników jej obrad, zamieścić sprawę na porządku obrad XVII sesji dorocznej międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającej się w dniu 8 czerwca.

Przedewszystkiem międzynarodowa konferencja pracy będzie musiała zdecydować, jako ciało suwerenne, czy przystąpi do pierwszej dyskusji, której owocem jest zazwyczaj kwestjonarjusz, na podstawie którego M. B. P. zbiera dopiero opinje poszczególnych rządów i na podstawie tych opinij przygotowuje dopiero na rok następny projekty międzynarodowych konwencyj i zaleceń, czy też, biorąc pod uwagę nagłość sprawy i okoliczność, iż była ona wstępnie rozpatrzona w czasie technicznej konferencji styczniowej, rozpocznie dyskusję odrazu nad projektami konwencyj i zaleceń, mających uregulować to zagadnienie.

Międzynarodowe biuro pracy musiało liczyć się z obiemą ewentualnościami, tem bardziej, że już w roku 1930 miał miejsce analogiczny precedens przy traktowaniu sprawy czasu pracy w górnictwie węglowem. To też sprawozdanie przygotowane w tej kwestji przez M. B. P., zawiera zarówno projekt kwestjonarjusza, jak i projekty konwencyj oraz zalecenia, na wypadek gdyby konferencja postanowiła przystąpić do pierwszej czy też do drugiej dyskusji. Znajdujemy tam przedewszystkiem sprawozdanie z przebiegu konferencji styczniowej i uwagi rządów państw, którym sprawozdanie to zostało zakomunikowane przez M. B. P., wreszcie projekty tekstów, które mają być dyskutowane przez konferencję.

Na wypadek przystąpienia odrazu do drugiej dyskusji, biuro proponuje przyjęcie trzech międzynarodowych konwencyj pracy, jednego zalecenia i jednej rezolucji.

Pierwszy projekt konwencji zawiera postanowienia, mocą których czas pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, określony, jak wiadomo, przez konwencję waszyngtońską z 1919 roku na 48 godzin tygodniowo, ma być ograniczony do 40 godzin tygodniowo.

Druga konwencja dotyczy specjalnie górnictwa węglowego. W roku 1931 międzynarodowa konferencja pracy uchwaliła specjalną konwencję o czasie pracy w górnictwie węglowem, mocą której czas pracy górników został ograniczony o 15 minut dziennie w stosunku do konwencji waszygtońskiej. Miało to być jednym ze środków przeciwko nadprodukcji węgla i wynikającej stąd ostrej konkurencji międzynarodowej. Jednakże dotychczas żadne z państw, produkujących węgiel, nie ratyfikowało tej konwencji, a rzecz prosta, może być tylko mowa o równoczesnej ratyfikacji. Tymczasem pertraktacje w tej sprawie nie dają od dwu lat żadnego rezultatu. W dzisiejszej propozycji M. B. P. zamierza przeprowadzić skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowem do 38 godzin 45 minut, co odpowiadałoby 5 dniom roboczym po 7 godzin 45 minut dziennie.

Trzeci wreszcie projekt dotyczy skrócenia do 40 godzin tygodniowo czasu pracy w handlu, biurowości i innych analogicznych przedsiębiorstwach. Czas pracy w tych przedsiębiorstw. został uregulow. konwencją z r. 1930, która określiła go na 48 godzin tygodniowo, obecnie zaś ulec ma skróceniu narówni z pozostałemi dziedzirami, o których wyżej mowa. Wprowadzenie tego projektu do sprawozdania MBP. jest wielkim sukcesem wytężonej akcji organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, bowiem, jak wiadomo, konferencja styczniowa nie wypowiedziała się w tej sprawie wogóle, z powodu nie osiągnięcia quorum.

Jedna z najważnejszych stron zagadnienia, sprawa płac, nie została niestety ujęta w projektach konwencyj, a stanowi tylko projekt zalecenia, które nie ma charakteru międzynarodowego, będącego po ratyfikacji przez odnośne państwo samoistnem źródłem prawa, lecz wymaga wydania odpowiedniego ustawodawstwa międzynarodowego. Projekt zalecenia zmierza do tego, aby środki, które będą zastosowane celem zapewnienia wykonania postanowień konwencji, umożliwiły zachowanie poziomu życiowego pracowników. Formuła ta jest oczywiście bardzo mglista i dlatego budzi niezadowolenie w sferach pracowniczych. Wreszcie przedstawiony przez M. B. P. projekt rezolucji dotyczy przeprowadzenia szczegółowych badań rozmiarów i czasu trwania bezrobocia, wywołanego racjonalizacją i mechanizacją pracy, t. zw. „bezrobocia technicznego".

Jak z powyższego wynika, konferencja pozostawi na uboczu dwie dziedziny pracy, a mianowicie żeglugę morską i rolnictwo, bowiem dotychczas brak jeszcze konwencyj, któreby regulowały czas pracy w tym zakresie. Niemnicj jednak należy przewidywać zgłoszenie przez grupę robotniczą rezolucyj wzywających do zajęcia się temi sprawami.

Jeżeli chodzi o szanse uchwalenia proponowanych konwencyj, to stwierdzić nalezy, iż w styczniu rb. sytuacja nie przedstawiała się zbyt pomyślnie i trudno było przypuszczać aby uzyskanie konieczn. do prawomocności uchwał dwuch trzecich głosów było możliwe. Dzisiaj jednak, po decyzji, jaka nastąpiła w Stanach Zjednoczonych co do wprowadzenia w życie 30-godzinnego tygodnia pracy. sytuacja wydaje się zmieniać na lepsze, zwłaszcza, iż zapowiedziana obecność oficjalnego delegata Stanów Zjednoczonych na Międzynarodowej Konwencji Pracy — po raz pierwszy od 1919 roku — jest nader symptomatyczna.

Wiktor Kościński.

Tramwaje i autobusy w Polsce.

Frekwendja w tramwajach miejskich w Polsce zmniejsza się w sposób nader dotkliwy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę miasta Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Tarnow i Toruń, których tramwaje zrzeszone są w związku przedsiębiorstw komunikacyjn. w Polsce, okaże się, że tramwaje powyższych miast przewiozły w r. 1931 ogółem 403.6 milj. pasażerów, a w r. 1932 tylko 348.3 milj. t. j. o 13.7 proc. mniej Jest to spadek bardzo znaczny, gdyż przy dość sztywnych kosztach eksploatacyjnych dochody spadły przeszło o 12 milj. zł. Nic też dziwnego, że rozwój komunikacji tramwajowej odbywa się w nader powolnem tempie

Długość linij tramwajowych zwiększyła się zaledwie o 1 proc. (z 262.4 do 265 km.), ilość wozów osobowych również o 1 proc. (z 1.579 do 1.594), spadły natomiast ilość przejechanych wozo - kilometrów z 72.4 do 68.7 milj., t. j. o 5.1 proc. innemi słowy wobec małej frekwencji wypuszczano wozy stosunkowo w większych odstępach czasu.

W czasach dzisiejszych wszystko zwala się na karb kryzysu, więc i tramwaje niewątpliwie ucierpiały skutkiem obecnego przesilenia A jednak trudno przypuścić, aby w tej mierze zawinił wyłącznie tylko kryzys. Pewne dane każą sądzić że działały tu jednak jeszcze inne czynniki. Jak świadczą dane tegoż związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce pasażerska komunikacja autobusowa w miastach naszych pomimo kryzysu przedstawia się o wiele pomyślniej. Nadmienić należy, że komunikacja ta istnieje właściwie od trzech lat, skutkiem braku zatem doświadczenia możliwe były zapewne błędy organizacyjne, kalkulacyjne itp. Były to próby, które jednak nie zrobiły fiaska. Długość linij autobusowych wzrosła (w r. 1931 — 1932) z 526.1 do 556.1 km., t. j. o 5.7 proc, liczba wozów z 205 do 249, a więc o 21.5 proc., liczba pasażerów z 24.826.8 do 29.199.6 milj. osób, t. j. o 17.6 proc, ilość przejechanych wozo - kilometrów z 5.065.3 do 7.255.4 tys., t. j. o 43.2 proc.

Kryzys nie pominął autobusów miejskich pod jedynym względem, mianowicie ilość przewiezionych przez jeden wóz pasażerów w ciągu całego roku spadła ze 121.106 do 117.268 t. j. o 3.2 proc., ale w ruchu tramwajowym spadek ten jest znacznie większy, gdyż z 255.605 do 218.507 osób, t. j. o 14.5 proc,, czyli stosunkowo przeszło 4 i pół razy więcej, aniżeli w autobusach, które wyszły naogół obronną ręką.

Tym sposobem ruch miejski przenosi się jakby z tramwaju do autobusu. Jest to tem dziwniejsze — przynajmniej pozornie — że autobus jest droższy od tramwaju, że przechodzi po ulicach z mniejszym ruchem ulicznym, mniejszą liczbą sklepów, a więc i z mniejszym ruchem handlowym itp. Ale autobus ma też niezaprzeczenie i duże plusy — przedewszystkiem znacznie większą szybkość, która dla tramwajów wynosi przeciętnie 12 — 13 km. na godzinę, dla autobusów zaś około 20 — 25 km.

Czy te dwa środki lokomocji stanowią jeden dla drugiego konkurencję, trudno powiedzieć, gdyż autobusy mają całkiem inną marszrutę. Większa wszakże szybkość autobusu jest zaletą b. pociągającą. Przy gorączkowem życiu wielkich miast okoliczność ta ma niewątpliwie duże znaczenie. W wielu też wypadkach autobus niewątpliwie może zastąpić również o wiele droższą taksówkę.

Z. K.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 12 Poniedz.	Dziś: Jana W. Jutro Antoniego P. Wschód słońca: 3.34 Zachód słońca: 19.54

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 czerwca

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny i wiad. sport. 7.20. Płyty. 7.52 Chwilka gospod. 7.55. Program na dz. nast. 11.58. Sygnał czasu. 12.25. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Przegląd kom. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert ork. symf. z Ciechocinka. 17.00. Pogad. w jęz. franc. 17.15. Arje i pieśni. 17.45. Recital śpiew. 18.15. Odczyt p t. Polska przemysłowa czy rolnicza. 18.35. Piosenki. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Feljeton p. t. Życie lit. 20.00. Skrzynka pocztowa. 20.15. Aud. zorg. z okazji Zjazdu Elektryków Polsk. i Czechosłowackich w Warszawie. 20.15. Przemówienie ze studja P. R. 22.30. Wiad. sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 12 czerwca

7.00. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. popołudniowy z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Koncert ork. symf. 17.00. Tr. z Warsz. 18.35 Kom. strażactwa Śląsk. 18.40. Muzyka lekka. 19.10. Półtora tysiąca harcerzy polskich na światowym zlocie na Węgrzech. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton lit. 20.00. Intermezzo muz. 20.15. Tr. z Warszawy. 22.45. Płyty. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych.

—oOo—

Z ZAGŁĘBIA.

IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zewolenie przywozu towarów reglamentowanych, objętych zakazami przywozu z 1928 r., zakazanych do importu od stycznia 1932 r., względnie od marca 1933 r.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa w dniu 23 czerwca 1933 r. Podania, wnoszone po tym terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w tym wypadku, jeeżli pozostanie rezerwa kontyngentu.

We wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia", w sprawozdanu „Z życia Z.P.O.K. w Sosnowcu, omyłkowo nie zaznaczono, że p. Konieczna jest wiceprzewodniczącą zarządu i jednocześnie przewodniczącą referatu opieki nad matką i dzieckiem. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Łyjkówna, Wojtulewiczówna i Rajzmanowa.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11-go pułku piechoty w Będzinie.

Tak pięknej i podniosłej uroczystości, jaka odbyła się wczoraj w Będzinie z racji odsłonięcia pomnika ufundowanego ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 pułku piechoty ziemi będzińskiej Zagł. Dąbr. jeszcze nie oglądało. Przez ufundowanie tego pomnika społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego dało wyraz hołdu dla poległych żołnierzy 11 p. p., którzy piersią własną wywalczyli nam wolną i niepodległą ojczyznę.

Na uroczystość tę specjalnie przybyli: **generał dywizji dr. Zając, wicewojewoda śląski Saloni, starosta powiatu tarnogórskiego Koroli, starosta powiatu zawierckiego Konopacki,** szereg dowódców pułków stacjonowanych w województwie kieleckiem i na Śląsku oraz bataljon 11 p. p. stacjonowany w Tarnowskich Górach z **pułk. Samborskim** na czele.

W przeddzień uroczystości odprawione zostało nabożeństwo przez ks. prob. Pechego nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. Wieczorem przed kata falkiem odprawione zostały egzekwie poczem odbył się capstrzyk.

Wczorajsza uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się mszą polową na placu pod pomnikiem którą odprawił ks. prob. Peche w asyście ks. Uchto i ks. Lupińskiege. Wokoło prowizorycznie zbudowanego ołtarza ustawiło się około 200 delegacyj ze sztandarami. W czasie mszy grała orkiestra 11 p. p.

Dalej wokoło skwerku, na którem odbywała się cała uroczystość stało wojsko tj. 23 p.a.l. i bataljon 11 p. p.

Całość porządkowa uroczystości prowadzona była przez komitet z wicestarostą Izydorczykiem na czele.

Po nabożeństwie pierwszy przemawiał ks. prob. Peche, poczem w imieniu komitetu budowy pomnika dłuższe przemówienie wygłosił **starosta Boxa,** po którem odbyła się ceremonja odsłonięcia pomnika. W tym momencie orkiestra zagrała hymn narodowy.

Drugą wielce podniosłą w swych momentach ceremonją była zmiana warty. Mianowicie starych wiarusów - ochotników 11 p. p. zmieniła warta obecnych żołnierzy 11 pułku piechoty.

Następnie przemówienia wygłosili: **dowódca 11 p. p. pułk. Samborski, dalej w imieniu ochotników - założycieli 11 pułku piechoty p. Kopczyński, w imieniu miasta, kierownik tymcz. zarządu inż. Rzeczkowski, w imieniu zarządu okręgowego związku legjonistów polskich Zagłębia Dąbrowskiego p. Kantor - Mirski i w imieniu P. O. W. p. Czarnecki.**

Nastepnie odbyła się uroczysta dekoracja o d z n a k ą pułkową ochotników - założycieli 11 p. p. oraz członków komitetu budowy pomnika. Dekoracji tej dokonał **dowódca 11 p. p. pułk. Samborski.**

Wręczono również w upominku 11 pułkowi piechoty srebrne fanfary, ufundowane przez samorządy powiatów: będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego i tarnogórskiego.

Ceremonji wręczenia fanfar dokonał po uprzedniem przemówieniu starosta Boxa w asyście przedstawiciela sejmiku będzińskiego **inż. Czaplickiego** i starosty tarnogórskiego **p. Korola.**

U stóp pomnika złożono kilkanaście wieńców, mianowicie starostwo pow. będzińskiego, dowództwo i korpus oficerski 23 p. a. l., dowództwo i korpus oficerski 11 p. p., zarząd miasta Będzina, PKU., Palestra Zagłębia Dąbrowskiego, gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie, gimnazjum męskie im. Łukasińskiego w Dąbrowie, gimnazjum żeńskie Replińskiej w Będzinie, gimnazjum męskie im Fürstenbergów, harcerze Zagłębia Dąbrowskiego i żyd. stowarzyszenie kupców w Będzinie.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, w której wzięli udział baon 11 p.p., 23 p.a.l. PW iWF organizacje wojskowe, społeczne, sportowe, hufce s z k o l n e, harcerze, straże itp. Defiladę prowadził major Michocki, defiladę PW. i WF. por. Nowakowski.

Przyjmowali defiladę starosta Boxa, generał Zając w otoczeniu licznych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowości, sądownictwa

Defilada wypadła nadzwyczaj imponująco, wzięło w niej bowiem udział z górą 4000 osób.

O godz. 3 popoł. odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego wygłosili przemówienia gen. Zając, pułk. Rarogiewicz, pułk. Samborski, p. Kopczyński, p. Kantor Mirski i inni.

* * *

Pomnik ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ufundowany został przez społeczeństwo powiatów: będzińskiego i zawierckiego. Na pomniku wyryty jest napis: „Dzieciom naszego Zagłębia poległym w obronie Ojczyzny".

Główny fragment pomnika to wyobrażający piorun wysokości 14,5 mtr. wykonany został z żelbetonu. Na ostatnim złocie błyskawicy wznosi się skrzydlata postać anioła z wieńcem chwały w wyciągniętych dłoniach. Projekt pomnika jest dziełem znanego archt. pro. Szyszko — Bohusza. Figurę anioła wykonał znany artysta rzeźbiarz p. St. Majchrzak. Żmudną pracę techniczną wykonał według gipsu art. rzeźbiarz H. Hochman.

O.

Dyrekcja szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu oraz instytut kursów zawodowych towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Zagł. Dąbr. w Sosnowcu zapraszają panów członków obu towarzystw na uroczystość zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw oraz dyplomów czeladniczych w dniu 15 bm. o godz. 9-ej rano w lokalu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej (1-go maja nr. 25).

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta wydarzyły się następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: czerwonka zachorowań 1, płonica zachorowań 6, odra zach. 7, krzusiec zach. 1, gruźlica zach. 8, zgon. 4, jaglica zach. 1, tężec zach. 1.

Odczyty. Dnia 19 czerwca rb. w lokalu syndykatu P. H. Z. z Katowicach, Lompy 14, odbędzie się zebranie naukowe godz. od 16-ej do 20-ej.

Referaty wygłoszą: doc. U. J. i ck. górn. dr. A. Skapski p. t.: „Spalanie węgla z punktu widzenia chemji fizycznej". Ł. Horowitz p. t.: „Formy pomocy państwowej dla eksportu hutniczego", inż. Zdz. Warczewski p. t.: „Gospodarka węglowa hut i jej kontrola".

PORANEK W GIMNAZJUM ZAWIDZKIEJ I MŁODZIANOWSKIEJ W DĄBROWIE.

Staraniem uczenic gimnazjum żeńskiego im. Emilji Zawidzkiej L. Młodzianowskiej — Dzikowskiej od był się w sali kina „Sezam" poranek artystyczny z bogato urozmaiconym programem, dla młodzieży szkół powszechnych i średnich. Dochód z przedstawienia przeznaczono na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Zarząd związku obrony kresów zachodnich składa gorące podziękowanie młodzieży gimnazjum żeńskiego oraz pp. wychowawcom za trudy położone w przygotowaniu i wykonaniu poranku, jak również dziatwie szkoły powszechnej nr. 1 i 9 która gremjalnie przybyła na przedstawienie, dokładając w ten sposób swój ofiarny grosz na rzecz kolonij letnich dla dzieci z Niemiec. Jednocześnie zarząd składa podziękowanie zespołowi muzycznemu w osobach pp: **B. Olszewskiej, Cz. Kowalskiemu i p. Wł. Żyłce** za bezinteresowny udział w przedstawieniu.

„ŚWIĘTO MORZA" w ŻYCHCICACH

Odbyło się w ub. środę organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Święta morza" w Żychcicach, w ktróem wzięli udział delegowani przedstawiciele miejscowych organizacyj.

Sprawę obchodu święta zreferował p. St. Hryniewicz.

Prezesem komitetu obchodu „Święta morza" wybrano naucz. p. St. Hryniewicza, wiceprezesem ks. proboszcza J. Piloa i sekretarzem p. Z. Rączaszka.

Powołano sekcje: techniczną z p. A. Furmankiem, pochodową z p. nacz. straży A. Bacią, rozrywkową z p. W. Nikodemem i finansową z p. A. Rebesiem na czele.

Program obchodu ustalono jak następuje: dnia 28 czerwca o godz. 20-ej capstrzyk z udziałem orkiestry, puszczanie wianków na rz. Brynicy i rozpalenie na wzgórzu zniczu, który płonie do północy i doskonale może być obserwowany z m. Bytomia (6 km.) Następnego dnia o godz. 10 zbiórka organizacyj i odmarsz do miejscowego kościoła na nabożeństwo, poczem uroczyste święcenie wody w rz. Brynicy, ewent. regaty i akademja. Po południu zabawa ludowa. Wieczorem przedstawienie.

Wykaz znalezionych przedmiotów w naszych wozach tramwajowych kursujących w Zagłębiu Dąbrowskiem — w czasie od 1 — 31.5. 1933 r.

5 par rękawiczek damskich, różn. koloru oraz skórkowe 2 pary rękawiczek męskich, 1 naszyjnik, 1 teczka parciana, 1 pasek skórzany, - kapelusz męski popielaty, 1 laska, 2 portmonetki z drobną gotówką, 7 parasolek damskich 24 podkówek, 2 sakiewki damskie z rękawiczkami, chusteczka i książka, 1 bucik pojed., orzecz.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Ostatni z członków szajki zło-dziejskiej, która dokonała śmiałego włamania do stowarzyszenia spółdzielni spożywców w Grodźcu, ukrywając następnie łup w grobowcach na górze św. Doroty, stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Jest nim 24-letni robotnik Stanisław Mąka z Wojkowic Komornych, ujęty niedawno na skutek listów gończych.

Dostał rok więzienia i siedzi.

* * *

Znany w Zawierciu z wszelakiego rodzaju wybryków 46-letni Władysław Rogoń (Szkolna 79) piekarz z zawodu, powiększył swój rejestr karny stając na odmianę przed sądem okręgowym w Sosnowcu za krzywoprzysięstwo.

Rogoń karany jest za różne przestępstwa, między innemi za bluźnierstwo.

Onegdaj uzyskał zasłużony wyroczynek, wyrażający się w roku więzienia.

Dwuch zagadywało, trzeci kradł z furmanki.

POMYSŁOWI ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM W CZELADZI.

Działo... Szosą między Sarnowem a Łagiszą, smagając zlekka końia batem, jechał do Zagłębia na furmance naładowanej nabiałem 44-letni Władysław Piekarczyk, zam. w Dziewkach pow. zawierckiego. W odległości kilkunastu metrów przed Piekarczykiem wyrosło nagle jak z pod ziemi dwuch osobników, którzy zbliżywszy się do wieśniaka wszczęli z nim rozmowę. Rozmowa potoczyła się dość gładko i trwała blisko pół godziny. Kiedy jednak nieznajomi odeszli od wozu Piekarczyk ku swemu przerażeniu spostrzegł brak beczek z mlekiem i śmietaną, które w tajemniczy sposób zniknęły z furmanki.

Zrozpaczony udał się do najbliższego posterunku p. p. w Łagiszy gdzie opowiedział o swem nieszczęściu. Policja, zarządziwszy pościg ujęła trzech osobników podejrzanych o dokonanie kradzieży mleka i śmietany. Są to mieszkańcy Preczowa gm. Łagisza **Antoni Potempka lat 26, Stanisław Strzemiński l. 26 i 38-letni Władysław Zientek.**

Na onegdajszej rozprawie sądowej w Czeladzi **cała wina została zwalona na Potempkę, który skradł** mleko z wozu w chwili gdy jego dwaj pomocnicy zajęci byli rozmową z wieśniakiem.

Potempkę sąd skazał na 6 miesięcy więzienia, zaś jego współuczestników wyprawy z braku dowodu winy, uniewinnił.

KURS DRUŻYNOWYCH W ŁĘKAWIE.

Komenda chorągwi harcerzy organizuje w Łękawie w czasie od 16 czerwca do 1 lipca kurs drużynowych.

Warunki przyjęcia: wiek od lat 17 w zwyż, stopień wywiadowcy, jeden rok pracy na stanowisku wychowawczym (zastępowy, przyboczny, drużynowy). Oplata zł. 25. Zorganizowana również zostanie kolonja zuchowa dla młodszych harcerzy: pierwsza w czasie od 16 czerwca do 30 lipca. Opłata za dwutygodniowy pobyt na kolonji zł. 25.

Zgłoszenia kandydatów kierować do Komendy Chorągwi Harcerzy, Sosnowiec, ul. 3-go **maja 32, do dnia 14 czerwca br. Godziny urzędowe Komendy Chorągwi od godz. 18 — 20.**

Ruch (W. Hajduki) -- Unja 6:0 (3:0)

Sosnowiecka „Unja" korzystając z wolnej niedzieli sprowadziła do Sosnowca ligową drużyną Ruch z W. Hajduk.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ruch: Komander, Cieslik, Wadas, Katzy, Badura, Buchwald, Wrotny, Gwóźdź, Gemza, Peterek i Urban.

Unja: Girek, Hanasz, Miernik, Brzożowski, Staniszewski, Musiał, Fabian, Gwóźdź, Słota, Sobiechart, Wiśniewski,

Mecz rozpoczynają gospodarze. Już w pierwszych minutach Ruch uzyskuje prowadzenie ze strzału Pertyka Następnie Gemza strzela drugiego goala.

Atak Unji przeprowadza szereg akcyj, które bez trudu likwiduje obrona gości.

Przed końcem pierwszej połowy po strzale z rogu Peterek główką strzela goala.

Do przerwy wynik 3:0 dla Ruchu.

Po przerwie rozpoczęła się gra na jedną bramkę. Wynik do 4:0 podwyższa Gemza.

Następne bramki strzelają Badura i Gemza.

Pod koniec gry gospodarze nabierają tempa i tylko wskutek impotencji strzałowej ataku nie uzyskują honorowej bramki. Zawody zakończyły się wynikiem 6:0, który obrazuje przebieg gry.

Z drużyny Unji dobra była obrona, dobrze również spisali się Musiał, Staniszewski, Sobiechart i Gwóźdź.

Drużyna śląska pozostawiła w Sosnowcu b. dobre wrażenie.

Sędziował p. Okularczyk b. dobrze.

Zawodom przyglądało się około 2000 widzów.

O mistrzostwo kl. A Zagłębia

Wczorajsze spotkania o mistrzostwo kl. A Zagłębia przyniosły trochę sensacji.

Przegrana Sarmacji z Ruchem daje je możność Policyjnemu osiągnięcia tytułu mistrza w I grupie.

Po porażce Solvayu w spotkaniu z Zagłębianką Unja pretenduje do tytułu mistrza w drugiej grupie, mając do rozegrania tylko jeden mecz z bardzo słabą Makabią.

Najprawdopodobniej więc o tytuł mistrza Zagłębia walczyć będą Unja i Policyjny.

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

CKS. — MAKABI 2:0 (1:0).

W Czeladzi CKS. mimo składu mocno rezerwowego pokonał Makabię w stosunku 2:0.

Przedmecz rezerw 16:0 dla CKS.

Sędziował p. Trzmiel, dobrze.

ZAGŁĘBIANKA — SOLVAY 3:1 (1:1).

W Będzinie na boisku Hakoahu Zagłębianka pokonała pretendenta do tytułu mistrza KS. Solvay w stosunku 3:1.

RUCH — SARMACJA 2:0 (2:0).

W Sosnowcu na boisku „Unji" Ruch niespodziewanie wygrał z Sarmacją, która prowadzi w grupie pierwszej.

Obydwie bramki strzelił Kempa

Sędziował p. Kozibudzki, dobrze.

HAKOAH — ZAGŁĘBIE 2:0 (0:0).

W Dąbrowie na boisku „Zagłębia" gospodarze mimo gry wyrównanej przegrali z Hakoahem.

Przedmecz rezerw 2:1 dla Zagłębia.

Ofiary.

Do kasy chrześcijań. t-wa dobroczyn. w Sosnowcu złożyli urzędnicy biura głównego t-wa sosnowieckiego kopalń i zakładów hutniczych Zł. 147 — jako pozostałość od wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Staszewicza.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 103

Po skończeniu, list zaniosła pani de Garennes, która rzekła po przeczytaniu:

— Dodam kilka wyrazów do twych serdecznych słów, tak jak ci to wczoraj obiecałam... Włożę w kopertę bilet stufrankowy i poślę wszystko na pocztę... Czy jesteś zadowoloną, moje dziecię?

— Musiałabym być bardzo niewdzięczną, gdybym nią nie była, — pytam siebie, jakim cudem zasłużyłam na tyle dobroci z pani strony.

— Droga moja mała, masz dar podobania niepodobna cię nie kochać... Dość cię zobaczyć, aby uledz twemu wdziękowi.

— Oh! pani, pani... — wyszeptała Gabrjela zarumieniona.

— Tak, tak... jesteś czarownicą — mówiła dalej baronowa. — Jestto niezawodna prawda, a najlepszym tego dowodem, że znając cię dopiero od dwudziestu czterech godzin, kocham cię już i nigdybym się nie pocieszyła, gdybyś mnie opuściła. Muszę mieć wiele do ciebie zaufania, aby tak szczerze mówić, i łatwo by ci przyszło nadużyć mojej słabości — wiem jednak, że pod tym względem mogę być spokojną... Jesteś doskonałością...

— Oh! pani... — powtórzyła Gabrjela.

— Mówię to, co myślę... I nie ja sama takie mam o tobie zdanie... Filip w zupełności podziela moje zapatrywanie się... uczuwa dla ciebie sympatję głęboką, opartą na rozsądku, mówiliśmy długo o tobie wczoraj wieczorem, nie ustawał w pochwałach... wyrażał się z takim ogniem, entuzjazmem, że mnie samą to zadziwiło bo zwykle jest spokojny, prawie zimny, i nigdy nie daje się porwać.

— Pan Filip jest bardzo dobry, że tak się mną interesuje — wyszepnęła Gabrjela.

— Podobałaś mu się bardzo a tembardziej masz prawo być z tego dumna, że mój syn ma naturę poważną i prawą, lada czem się nie zachwyca... Miłość macierzyńska nie zaślepia mnie. Widzę Filipa takim jakim jest rzeczywiście niema na świecie lepszego ani zacniejszego stworzenia.

— Takim też mnie się wydawał, pani baronowo.

— Dowodzi to, że umiesz właściwie oceniać ludzi... Proszę cię bądź przyjaciółką mego syna.

— Już on ma mój szacunek i wdzięczność.

— Nie chodzi tu ani o wdzięczność, ani o szacunek, lecz przyjaźń — odrzekła baronowa.— Powiedziałam ci już i powtarzam, będziesz naszem dzieckiem domowem... Lecz pomówimy jeszcze o tem... muszę wyjść... Dopiszę do twego listu, zapieczętuję go i oddam sama na pocztę... Powrócę o wpół do dwunastej na śniadanie.

— Co mam robić podczas nieobecności pani baronowej?

— Co tylko sama chcesz. Czytaj haftuj, graj na fortepianie... jesteś u siebie.

Pani de Garennes uściskała Gabrjelę i wyszła.

Zbytecznem zdaje się utrzymywać, że list nie był oddany na pocztę.

Przeciwko swemu zwyczajowi Filip przyszedł do matki na śniadanie.

Powrócił na obiad.

Nazajutrz i dni następnych było to samo, zajmował się Gabrjelą w sposób oględny, lecz bardzo widoczny.

Panna do towarzystwa z początku nie zwracała uwagi na to nadskakiwanie barona i żadnego nie przypisywała temu znaczenia. widząc w tem tylko dowody sympatji, o której ją zapewniał

Lecz zwolna grzeczności te zmieniły naturę i przybrały cechę wyraźną miłosnych umizgów.

Gabrjela zaniepokoiła się, później nawet przestraszyła się.

Zdawało jej się, że Filip w niej się zakochał.

Odkrycie to zwiększyło smutek uciskający ją bez przerwy którego nie mogła się pozbyć i poczęła żałować, że weszła do domu pani de Garennes.

Przedewszystkiem zawiodła ją najdroższa nadzieja dowiedzenia się czegoś o położeniu Raula.

Nigdy przy niej nie było mowy o panu de Challins pomiędzy baronową a jej synem.

Naturalnie, nie śmiała wypytywać.

Niepokój o los uwięzionego wzrastał z dniem każdym, i tem większe sprawiał jej cierpienie, że usiłowała nie dać poznać swej męczarni.

Odbierano dzienniki u baronowej.

Gabrjela codzień czytała je głośno baronowej, spodziewając się i obawiając zarazem spotkać się z nazwiskiem Raula.

Nadzieja zawiodła, obawa próżna

Dzienniki, jakby posłuszne rozkazowi, nie wspominały ani słowa o „Zbrodni przy ulicy Garanciere".

Dlaczego to niewytłomaczone milczenie:

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski